



tekst

**MARTA WOYNAROWSKA**

redaktor wydania

**W** niedzielę 25 marca minie 20 lat od reorganizacji administracyjnej polskiego Kościoła. W nowych granicach diecezji znalazły się miejscowości należące do czterech regionów, których mieszkańcy dość znacząco różnili się pod względem mentalności, jak i religijności. Do pracy nad scalaniem w jeden organizm przystąpili biskupi oraz kapłani, którym też nie było łatwo znaleźć się w nowej sytuacji. Jak wyglądały początki reorganizacji obecnej diecezji, która miała już za sobą 174-letnią tradycję, i jakie wyzwania czekają ją w kolejnych latach, w tekście na str. IV-V.

**Ponad 3,5 tys. maturzystów stanęło u stóp Jasnogórskiej Pani, by zawierzać czas nadchodzących egzaminów i wypraszać dobre życiowe wybory.**

**P**ielgrzymi szlak rozpoczęli przy swoich szkołach, skąd ruszyli, aby u tronu Czarnej Madonny zawierzyć Jej nadchodzący czas egzaminów maturalnych. Pielgrzymkę rozpoczęło niecodzienne spotkanie z telewizyjnym prezenterem Krzysztofem Ziemcem. Dziennikarz mówił o niełatwych życiowych wyborach, które niesie współczesny świat.

Jasnogórskie wały nie mogły pomieścić młodych pielgrzymów podczas nabożeństwa Drogi Krzyżowej, która była kolejnym elementem wspólnej modlitwy. – Do tego miejsca pielgrzymuje się w ważnych chwilach, w znaczących momentach życia. Każdy z nas ma swoje sprawy,



KS. DARIUSZ WOZNICZKA

**Młodzi pielgrzymi podczas Drogi Krzyżowej na jasnogórskich wałach**

które chce tutaj wyszeptać do Maryjnego serca. Jej chcemy powierzyć osobiste problemy – tłumaczyła Joanna z Ostrowca. Wraz z młodymi modlił się podczas Mszy św. pasterz diecezji. – Każdy z was ma jakieś marzenia, plany, życiowe priorytety. Ważne, żeby nie zabrakło w nich

odniesienia do Boga. Niech wiara stanie się fundamentem gmachu waszego życia, który z takim entuzjazmem wznosicie, a wówczas się nie pogubicie – mówił do maturzystów podczas homilii bp Krzysztof Nitkiewicz.

**Ks. Tomasz Lis**

## Pąsowy kolor legendy



KS. TOMASZ LIS

**SANDOMIERZ, 16 MARCA. Spotkanie autorskie odbyło się w Muzeum Diecezjalnym**

**S**andomierską legendę o Hali Nie Krępiance oraz kilka innych średniowiecznych opowieści splótł w jedną całość miejscowy pisarz Andrzej Sarwa. „Pąsowy liść klonu” wprowadza czytelnika w czasy średniowiecznego Sandomierza zmagającego się z najazdami tatarskimi oraz ukazuje bohaterskie postaci tutejszego grodu. Książka została wydana przez Wydawnictwo Diecezjalne pod patronatem miasta, którego władarze mają nadzieję, że będzie świetną pozycją przybliżającą historię Sandomierza oraz znakomitą pamiątką z pobytu w królewskim mieście. – W legendach odgrzebuję idee, które dziś gubimy: umiłowanie ziemi ojczystej czy poświęcenie się dla dobra innych – tłumaczył autor podczas promocji książki.

## Lektorskie zastępy

**GORZYCE.** Biskup Krzysztof Nitkiewicz udzielił błogosławieństwa 40 ceremoniarzom i blisko 500 lektorom na ich parafialną posługę liturgiczną. Ministranci przez rok uczestniczyli w kursach i zajęciach formacyjnych. – Spełniając podczas liturgii różne funkcje, służycie samemu Chrystusowi. Dajecie Mu swój czas, a On odwdzięcza się, wlewając w wasze serca radość i pokój –

mówił do zebranych ordynariusz. Za organizację i przygotowanie całej formacji Liturgicznej Służby Ołtarza w diecezji odpowiedzialny jest ks. Ryszard Podlewski. W Wielki Czwartek odbędzie się Pielgrzymka Liturgicznej Służby Ołtarza Diecezji Sandomierskiej do katedry na Mszę Krzyżma, na którą zaproszeni są wszyscy ministranci i osoby pełniące posługę liturgiczną w parafiach. **tl**



Lektorzy otrzymali błogosławieństwo na parafialną posługę

## Nowe pracownie

**NISKO.** 60 tys. złotych pozyskane przez powiat niżański z Ministerstwa Edukacji Narodowej pozwoliło na utworzenie kilku dydaktycznych pracowni w Regionalnym Centrum Edukacji Zawodowej, w tym techniki reklamy, ciemni fotograficznej czy sali treningowej do strzelania z broni pneumatycznej. Pracownie fotograficzne wyposażone zostały w profesjonalny sprzęt, np. kolorowe ksero, stół kreślarski i do kopiowania, aparaty fotograficzne (lustrzanki), obiektywy, lampy błyskowe, kamerę, zestawy oświetleniowe czy specjalistyczną drukarkę.

ac



Uczennice w nowej sali dydaktycznej

## zaproszenie

**RADOMYŚL NAD SANEM.** Katolickie Centrum Pomocy Rodzinie w Stalowej Woli oraz Diecezjalne Duszpasterstwa Trzeźwościowe zapraszają każdego od 30 marca do 1 kwietnia do Ośrodka Rekolekcyjnego na rekolekcje trzeź-

wościowe pod hasłem „Z Biblią na co dzień”.

Informacje i zapisy: Księgarnia „Ichtis” ul. Staszica w Stalowej Woli, tel. (15) 642 60 36 lub <http://www.domrekradomysl.sandomierz.opoka.org.pl/>.

## Młodzi teologowie



KS. TOMASZ LIS

Młodzież rywalizowała o miejsca w konkursie krajowym

**SANDOMIERZ.** Trzydzieści osób rywalizowało w finale etapu diecezjalnego XXII Olimpiady Teologii Katolickiej. Konkurs rozgrywany jest pośród uczniów szkół średnich. Trzy pierwsze miejsca premiowane są udziałem w etapie krajowym. Tegoroczna edycja konkursu przebiega pod hasłem „Kościół naszym domem”. Na etapie diecezjalnym uczestnicy rozwiązywali test

składający się z 35 pytań. Najlepszy był Łukasz Chmiel z Zespołu Szkół Ogólnokształcących im. KEN w Stalowej Woli, drugie miejsce zajęła Anna Wójciak, a trzecie Dominika Pasek – obie z Liceum Ogólnokształcącego im. M. Kopernika w Tarnobrzegu. To oni będą reprezentować diecezję w finale, który odbędzie się w diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej. **tl**

## Dla najlepszych

**GRĘBÓW.** Ośmiu licealistów z Zespołu Szkół Ogólnokształcących otrzymało przyznane przez wójta i radę gminy stypendia za najlepsze wyniki w nauce. W budżecie gminy na ten cel zarezerwowano 25 tys. zł. Warunkiem uzyskania stypendium była m.in. średnia ocen (co najmniej 4,75) i wzorowe zachowanie. Najlepsza była Ewelina Guźla z Zabrnia, która w minionym semestrze miała średnią 5,21. Każdy z uczniów będzie otrzymywał comiesięczną wypłatę od 120 do 200 zł. **zm**



FILIP MATERKOWSKI

Stypendia podczas uroczystego apelu wręczył Kazimierz Skóra, wójt gminy Grębów

## Kolejne wsparcie

**TARNOBZEG.** W Urzędzie Wojewódzkim w Rzeszowie odbyło się spotkanie ze Stanisławem Rakoczym, podsekretarzem stanu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Gminy podkarpackie otrzymały promesy na usuwanie skutków klęsk żywiołowych. Wśród nich znalazł się Tarnobrzeg, który wykorzysta pieniądze na remont ulic na osiedlu Miechocin. – Ulice nabiorą nowego wyglądu i z pewnością poprawi się komfort jazdy oraz przede wszystkim bezpieczeń-

stwo – mówił Norbert Mastalerz, prezydent Tarnobrzega. Promesy otrzymało 139 samorządów na łączną kwotę ponad 73 mln zł. **zm**

**GOŚĆ SANDOMIERSKI**

[sandomierz@gosc.pl](mailto:sandomierz@gosc.pl)

ADRES REDAKCJI: 27-600 Sandomierz, ul. Mariacka 12  
TELEFON (15) 832 76 60  
REDAGUJĄ:  
ks. Tomasz Lis – dyrektor oddziału,  
Andrzej Capiga, Marta Woynarowska

Powstanie film o kard. Adamie Kozłowieckim

## Schować własne ego

Rafał Wiczyński  
w rytwiańskiej  
Pustelni pracował  
nad nowym  
scenariuszem.

Reżyser w filmową  
fabułę ubiera  
życiowe losy  
więźnia, misjonarza  
i kardynała.



ZDJEŃCJA KS. TOMASZ LIS

**Ks. kardynał Adam  
Kozłowiecki**  
Z PRAWYJ: Logo fundacji  
„Serce bez granic”

znawaniu bohatera, nie wymyślać własnej historii. Oczywiście trzeba czasami ubrać scenariusz w pewną konwencję, spiąć dramaturgię. Ale przy tych dwóch postaciach, których życiorysy pełne są scen dramatycznych, jest to kwestia ostrożnej selekcji w wyborze tego, co najważniejsze – tłumaczy reżyser. Na miejsce swojej pracy wybrał ciszę i odosobnienie, jakie zapewnia Pustelnia Złotego Lasu w Rytwianach. – Praca nad tego typu scenariuszem i postacią możliwa jest tylko w odcięciu od świata, gdy kaplica jest niedaleko. Poza tym atmosfera tego miejsca pozwala zapomnieć na chwilę o cy-



wilizacji i dziękować Stwórcy za to piękno. Przyjechałem tu wyciszyć się, schować własne ego i skupić się nad tym, co najważniejsze – opowiada R. Wiczyński. Uchylając tylko rąbka tajemnicy, mówi, że film obejmie

oprócz czasu misyjnej pracy ks. kard. Kozłowieckiego również czas uwięzienia w Dachau. – Chciałbym także zaznaczyć wielki humor kardynała i jego duży dystans do siebie – dodaje. Obraz powstaje we współpracy z diecezją oraz Fundacją im ks. kard. A. Kozłowieckiego „Serce bez granic”.

Ks. Tomasz Lis

Zdobyte doświadczenie przy pracy nad filmowym przedstawieniem życia ks. Jerzego Popiełuszki scenarzysty i reżyser Rafał Wiczyński chce wykorzystać w opowieści o kard. A. Kozłowieckim. – Film o Popiełuszcze nauczył mnie być bardzo uważnym w po-

## Brak pieniędzy czy dobrej woli? Od drzwi do drzwi...

Mieszkańcy gminy Samborzec od kilku miesięcy starają się wpłynąć na urzędników, aby dostać pieniądze na udroźnienie starego koryta Gorzyczanki.

Przez około 30 lat stare koryto niewielkiej rzeczki Gorzyczanki nie było poddawane udroźnieniom, przez co wzbudza ona wielki niepokój, szczególnie mieszkańców, których budynki mieszkalne i gospodarce sąsiadują z wałami. Również okoliczni rolnicy obawiają się, że przy dużych opadach deszczu niedrożność może uniemożliwić im prace rolne. Zauważając niebezpieczeństwo, postanowili wziąć sprawę w swoje ręce i interweniować u urzędników. Założyli Społeczny Komitet Odnowy Ciek, „Starej Gorzyczanki” i rozpoczęli poszukiwanie pieniędzy na udroźnienie. – Po około 30 latach zaniechań okazało się, że zginęła dokumentacja z naszego terenu – opowiada Andrzej Sierant, przewodniczący SPOC „Starej Gorzyczanki”. – Nie było

dokumentacji, więc nie można było podjąć stosownych działań. Dopiero w księgach wieczystych odnaleźliśmy informacje, że właścicielem jest Skarb Państwa.

Członkowie komitetu podejmowali interwencje u starosty, w urzędzie marszałkowskim, a nawet zainwestowali pieniądze pochodzące z funduszy sołeckich Ostrołęki, Koćmierzowa, Zawierzbia i Zawisielcza. Około 22 tys. zł pozwoliło na udroźnienie blisko kilometrowego odcinka, zabrakło na kolejne odcinki i 40 mostków. – Szkopuł w tym, że pieniądze pewnie by się znalazły, tylko potrzebne są oświadczenia mieszkańców o wyrażenie zgody na dysponowanie nieruchomością, rozebranie i odbudowę mostków – wyjaśnia Andrzej Sierant.

W najbliższym czasie być może zapadnie konkretna decyzja i rozpoczną się prace. Na razie mieszkańcy mówią, że ich starania przypominają odbijanie piłki, gdyż to, co udało się zrobić, wykonali z własnych pieniędzy.

zm

## Pomoc Caritas dla ubogich Chleba nie braknie

Przez 2 dni wolontariusze zebrali 1,5 tony żywności, z której powstaną wielkanocne paczki.

Wolontariusze Caritas w ramach akcji „Wielkanocna zbiórka żywności” zbierali jedzenie, które trafi przed świętami do najbardziej potrzebujących w całej diecezji. Tegoroczne hasło akcji brzmi: „Tak, pomagam”. – W każdej paczce będą wędlina, chleb i cukrowy baranek – mówi ks. Bogusław Pitucha, dyrektor Caritas. Termin składa-

nia wniosków o świąteczną pomoc upływa 30 marca. Paczki będą wydawane 3 i 4 kwietnia w siedzibie Caritas w Sandomierzu przy ulicy Opatowskiej.

Pomoc żywnościowa dla ubogich będzie także kontynuowana dzięki realizacji programu „Dostarczanie nadwyżek żywności najuboższej ludności UE w 2012 r.” (PEAD). – W bieżącym roku gotowe artykuły spożywcze będą nadal przekazywane nieodpłatnie potrzebującym. Uprawnieni do ich otrzymania są ci, których dochód nie przekracza 715,50 zł netto dla osoby samotnej oraz 526,50 zł netto dla jednego członka rodziny. Pomoc będzie realizowana w dwu etapach. Osoby chcące uczestniczyć w tym programie pomocy powinny zgłaszać się do parafialnych oddziałów Caritas i tam uzyskają odpowiednie informacje o świadczonej pomocy

– wyjaśnia Dominika Janik, koordynatorka ds. realizacji programu.

Ks. Tomasz Lis



KS. TOMASZ LIS

**Koszyki  
szybko  
zapełniały się  
produktami**

**ROCZNICA.** Dwudziestolecie to dobry czas na poczynienie pewnych podsumowań, przeanalizowanie dokonań, przeprowadzenie bilansu zysków i strat, ale również **wytyczenie dalszej drogi.**

tekst

**MARTA WOYNAROWSKA**

marta.woynarowska@gosc.pl

**W** niedzielę 25 marca będziemy obchodzić 20. rocznicę funkcjonowania diecezji sandomierskiej w nowych granicach. Tego dnia bowiem w 1992 r. Jan Paweł II bullą „Totus Tuus Poloniae Populus” dokonał nowego podziału administracyjnego Kościoła polskiego. W nowych granicach diecezji sandomierskiej znalazły się parafie przez dziesięciolecie należące do trzech innych diecezji: lubelskiej, przemyskiej oraz tarnowskiej. W jednym organizmie skupiono mieszkańców czterech regionów, różniących się obyczajami i mentalnością wynikającymi z zaszczytów sięgających czasów zaborów. Dla biskupów oraz całego duchowieństwa zaczął się czas budowy nowej diecezjalnej wspólnoty.

## Z perspektywy 20 lat



**BISKUP SENIOR WACŁAW ŚWIERŻAWSKI:** – Kiedy Chrystus posłał mnie do diecezji sandomierskiej, wiedziałem od razu, że będzie to ciąg dalszy tego, czego domagał się ode mnie od początku mojej kapłańskiej służby: że mam jednoczyć ludzi wokół Eucharystii. To czyniłem jako młody wikary, potem jako duszpasterz akademicki, wreszcie jako pracownik naukowy, a na koniec jako rektor Papieskiej Akademii Teologicznej. Wszelkie działania duszpasterskie i naukowe – wiedziałem zawsze – mają to jedno zadanie: odsłaniać obecność Chrystusa w Kościele posłanym do świata i wszystkim pomagając w spotkaniu Obecno.

Gdy zostałem biskupem sandomierskim, trzeba było scalać diecezję złożoną z czterech części, reorganizować struktury diecezjalne, co wymagało z jednej

strony działań zdecydowanych i dynamicznych, z drugiej cierpliwych, niepochoptych, długomyślnych, liczących się z zastanyymi przyzwyczajeniami i czterema różnymi tradycjami. Musiałem więc odbudowywać żywą tkankę lokalnego Kościoła, podejmować rozliczne decyzje personalne (przynoszące owoce dzięki łasce Bożej i gorliwości tych, od których oczekiwałem dobrej współpracy i na których się nie zawiodłem), musiałem przeprowadzać liczne i poważne, a zarazem ryzykowne remonty – bo na początku nie było w diecezji praktycznie żadnych pieniędzy – ale były to inwestycje udane dzięki talentom współbraci kapłanów i ofiarności diecezjan.

Wszystko to jednak podporządkowane było temu nadrzędemu zadaniu, które sprecyzowałem w mowie wygłoszonej w katedrze w dniu święceń biskupich i ingresu: „Moim programem, programem biskupa diecezji sandomierskiej, jest Jezus Chrystus, ukrzyżowany i zmartwychwstały – i żeby nie było pomyłek, dodam i podkreślę: obecny w Eucharystii”. „Gdzie jest Ciało Chrystusa – powiedziałem wtedy – tam jest On sam. Właśnie w tę obecność Chrystusa będę usilnie się starał was wtajemniczać, żeby Komunia święta była dla was, tak jak dla wielu już jest, Chlebem codziennym”.

Teraz, kiedy jestem na uboczu zaślubionej przed dwudziestu laty diecezji, modlitwą i cierpieniem proszę Chrystusa, aby wszyscy moi diecezjanie w Nim znajdowali sens życia i życie wieczne.

## 20 lat w kapłaństwie



**Ks. FRANCISZEK SAŁĘGA, wikariusz parafii pw. św. Gertrudy i św. Michała Archanioła w Tarnobrzegu-Wielowsi:**

– Kiedy wstępowałem do seminarium, był rok 1986. Pochodzę

# Czas zacio



z parafii w Łętowni, która należała wówczas do diecezji przemyskiej, dlatego studia odbyłem w Wyższym Seminarium Duchownym w Przemyślu. Ponieważ w wyniku reorganizacji administracyjnej Kościoła moja rodzinna miejscowość znalazła się w granicach diecezji sandomierskiej, wraz z grupą 8 kolegów postanowiliśmy służyć tamtejszym wiernym. Dlatego, po odbyciu rekolekcji, wieczorem 10 czerwca, w dzień poprzedzający święcenia w katedrze w Sandomierzu, przyjechaliśmy na nocleg do tutejszego seminarium. Towarzyszyło nam trochę dziwne uczucie, bo wszystko było nieznanne, tak jak i czekająca nas przyszłość. Z uroczystości zapamiętałem ogromne przejęcie biskupa Wacława Świerżawskiego, który zaledwie kilka tygodni wcześniej otrzymał sakrę i objął diecezję.

Mimo że pochodziłem z Podkarpacia i z nim łączyły mnie silne więzi, to nie miałem żadnego problemu z adaptacją w środowisku sandomierskim. Od samego początku czułem się kapłanem tej diecezji i nigdy nie żałowałem dokonanego w 1992 r. wyboru. Pracowałem w różnych częściach naszej diecezji: Ożarówie, Tarnobrzegu, Stalowej Woli, Ostrowcu Świętokrzyskim. Poznałem więc i rejony świętokrzyskie, i podkarpackie. Wiele mówi się o różnicach w mentalności tych społeczności, czego ja właściwie nie odczuwam, no, może tylko w jednej kwestii – frekwencji na Mszach św. i nabożeństwach. Rzeczywiście, w parafiach podkarpackich jest ona wyższa, ale nie można tego generalizować.

W czasie 20 lat swojej służby nie bałem się nigdy nowych wyzwań, dlatego prowadziłem różne wspólnoty, jak np. neokatechume-

# Przerwanie granic



**Wizyta Ojca Świętego Jana Pawła II w Sandomierzu 12 czerwca 1999 r. była najważniejszym i najdonioślejszym wydarzeniem nie tylko w ostatnim 20-leciu diecezji sandomierskiej, ale w całej jej dotychczasowej historii**

nat w Tarnobrzegu, duszpasterzowałem anonimowym alkoholikom, sportowcom. Były to grupy, których kapłani czasami się obawiają. Trudnym wyzwaniem, z którym nigdy wcześniej się nie spotkałem, była pomoc wiernym z parafii na tarnobrzeskim osiedlu Wielowieś, gdzie zostałem skierowany do pracy parę tygodni po powodzi w 2010 r.

Chciałbym bardzo, żeby nigdy nie zabrakło mi optymizmu w dalszej posłudze i obym nigdy nie zatracił zapału do kolejnych, czekających mnie zadań.

## 20 lat wspólnoty



**Ks. Kan. Wiesław Skrzypczyk, pierwszy proboszcz parafii pw. św. Franciszka z Asyżu w Nietulisku Dużym, obecnie proboszcz par. pw. Chrystusa Nauczyciela w Ostrowcu Świętokrzyskim:**

– 26 lipca 1992 r. z Ćmielowa zostałem skierowany jako wikariusz do parafii w Kunowie z rezydencją w Nietulisku Dużym, gdzie miałem zająć się organizacją życia parafialnego oraz kontynuacją budowy kościoła filialnego w Stawie Kunowskim. W sierpniu udało się nam doprowadzić przyłączyć gazowe do budynku parafialnego, ponadto dociągnąć linię energetyczną. Niewątpliwie najważniejszym momentem było erygowanie 18 października 1992 r. przez biskupa sandomierskiego Wacława Świerżawskiego parafii w Nietulisku Dużym. I tak zaczęliśmy pisać historię nowej wspólnoty, która za kilka miesięcy będzie obchodzić 20-lecie istnienia.

Przez pierwsze dwa lata istnienia parafii przygotowaliśmy się do budowy świątyni parafialnej, gromadząc materiały, uzyskując stosowne pozwolenia. Pierwszy wykop pod fundamenty kościoła miał miejsce 19 maja 1994 r. Budowa szła bardzo szybko, albowiem włączyli się do niej wszyscy parafianie. Nigdy nie zdarzyło się, żeby brakowało rąk do pracy. W dniu, kiedy zalewany był strop nawy głównej, tj. 19 listopada, na budowie było 116 osób. W ciągu zaledwie 6 godzin strop był gotowy. Świątynię poświęcił 17 listopada 1996 r. bp Marian Zimałek. To był zaskakujący dzień. Ranek bowiem zapowiadał, że pogoda będzie zła, tymczasem tuż przed uroczystością wiatr rozwiął chmury i jak na zamówienie ukazało się piękne słońce.

W czerwcu 1993 r. nasza wspólnota przeżywała wielką radość, bo 5 czerwca w sandomierskiej katedrze święcenia kapłańskie przyjął pierwszy kapłan pochodzący z pa-

rafi w Nietulisku. W piątą rocznicę powstania parafii odbyła się niecodzienna uroczystość – wprowadzenie relikwii patrona naszej wspólnoty, św. Franciszka z Asyżu.

Pierwsze lata to nie tylko trud wznoszenia kościołów, ale również budowy więzi parafialnych poprzez m.in. tworzenie wspólnot – kół Żywego Różańca, Akcji Katolickiej, Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, Liturgicznej Służby Ołtarza oraz scholi. Zapewne przyczyniało się to do rosnącej frekwencji na Mszach św. oraz nabożeństwach i coraz większego zaangażowania w życie parafialne mieszkańców Nietuliska. Moja posługa zakończyła się w 1999 r.

## Sporo pracy na kolejne 20 lat



**BISKUP SANDOMIERSKI KRZYSZTOF NITKIEWICZ:**

– Pomimo 20 lat, jakie upłynęły od reorganizacji granic diecezji sandomierskiej, widzę, że integracja jej wschodniej i zachodniej części będzie potrzebowała jeszcze trochę czasu. Wynika to z okoliczności historycznych, czasami z nostalgii za rodzinnymi stronami, odmiennej religijności w poszczególnych dekanatach. Moi poprzednicy, biskupi Wacław Świerżawski i Andrzej Dzięga, razem z biskupami pomocniczymi śp. Marianem Zimałkiem i Edwardem Frankowskim zrobili wiele, żeby poszczególne części diecezji zrosły się w jedno.

Pozytywną rolę w procesie integracyjnym odgrywają seminarium duchowne oraz inicjatywy o charakterze ogólnodiece-

zjalnym. Niedawne sympozjum z okazji 30-lecia adhortacji „Familiaris consortio” zgromadziło w Sandomierzu ponad 700 osób: księży i świeckich z całej diecezji. To z kolei pierwsze owoce Katolickich Centrów Pomocy Rodzinie, które zostały zorganizowane w ostatnich dwóch latach we wszystkich dekanatach. Przed każdą niedzielą Mszą św. czytany jest ponadto w kościołach naszej diecezji fragment specjalnie przygotowanej katechezy dotyczącej sakramentów św. To także pomaga w budowaniu wspólnoty, eliminuje ewentualne błędne poglądy, poszerza świadomość religijną. Ludzie dzwonią do kurii i powołując się na niedzielą katechezę, chcą uregulować pewne nieprawidłowości w swoim życiu.

Zjednoczyła nas również powódź z 2010 r. Do dzisiaj diecezjalna Caritas wspiera studentów z rodzin, które ucierpiały z powodu tego strasznego żywiołu. Dzieje się dużo dobrego i czasami szkoda, że tygodniki religijne, z którymi współpracujemy, nie mają miejsca w wydaniu ogólnopolskim dla mniejszych ośrodków, do jakich należy Sandomierz.

Jeżeli chodzi o przyszłość, to będziemy dalej koncentrować się na duszpasterstwie rodzin i młodzieży. W diecezji jest spora grupa księży i świeckich, na których zawsze można liczyć, więc z pomocą łaski Bożej na pewno będziemy robili postępy. My stale uczymy się być ze sobą razem, być jednym Kościołem, w którym nikt nie może być dla nikogo obojętny i który musi być otwarty na współczesny świat. Wierzę, że za 6 lat, w 200. rocznicę erygowania diecezji sandomierskiej, będzie jeszcze lepiej. ■

## Statystyka diecezji

- liczba wiernych – 706 237
- średnia frekwencja na niedzielnych Mszach św. – 52,4 proc.
- liczba dekanatów – 24
- liczba parafii – 242, w ciągu 20 lat powstało 21 nowych wspólnot
- liczba księży diecezjalnych – 640, w ciągu 20 lat święcenia otrzymało 316, ponadto w diecezji pracuje 63 zakonników

Uczniowie wsparli Fundację Świętego Mikołaja

# Talent do pomagania

Najliczniejszą grupę taneczną – Dzieci Afryki – wystawiła klasa II LO, która pojawiała się w **układzie tanecznym „Waka, waka”**.

Impreza „Mam talent” odbyła się w auli Zespołu Szkół w Jeżowie. Prezentowały się na niej szkolne talenty muzyczne, taneczne i aktorskie, występując indywidualnie, w duetach i zespołach. Poza uczniami Liceum Ogólnokształcącego i Technikum w Jeżowie wystąpił także duet akordeonowy reprezentujący Publiczne Gimnazjum w Jacie.

Impreza została przygotowana przez samorząd uczniowski pod pieczę i przy zaangażowaniu jego opiekunki, nauczycielki języka niemieckiego Elżbiety Łagockiej-Mękal. Ostatecznie do konkursu, w którym swoją nagrodę przyznawali i jurorzy, i publiczność, przystąpiło siedmiu reprezentantów klas licealnych, dwóch z technikum oraz dziewczyny z Publicznego Gimnazjum w Jacie. Całość prowadzili uczniowie klas maturalnych: Agata Cebula i Mateusz Piędel.

W przeglądzie konkursowym zaprezentowały się dwa kabarety: z klasy IIIb LO oraz z III Technikum, perkusiści Mateusz Gębski z II LO i Tomasz Nienajadło z II Technikum, taneczny duet w stylu breakdance Grzegorz Bednarz i Justyna Fila z I LO oraz dynamicznie tańczący solista Piotr Sudoł z IIIb LO. Piękny układ taneczny w choreografii instruktorki GCK w Jeżowie – Dominiki Stachurskiej zaprezentowały dziewczyny tańczące w zespole Sardian.



ANDRZEJ CAPIGA

Jako pierwsza ze swoim zespołem muzycznym wystąpiła Wiktoria Marut z I LO i był to bardzo udany początek imprezy, który zgromadził całą młodzież jeżowskiemu Zespołu Szkół oraz grupę gimnazjalistów z Jaty. Akordeonistki z Jaty Izabela Szewczyk i Karolina Puzio wystąpiły jako ostatnie, po czym jury pod przewodnictwem polonisty Ryszarda Mściszca podsumowało przyznane punkty, a publiczność określiła na rozdanych uprzednio kartkach swoich faworytów.

Okazało się, że w ocenie jurorów zwyciężyły dziewczyny z Publicznego Gimnazjum w Jacie, ponadto bardzo dobrze zostały ocenione występ Wiktorii Marut z zespołem, kabaretu z klasy IIIb LO oraz taneczny układ zespołu Sardian. W głosowaniu publiczności tryumfował zespół

**Artystyczne talenty w akcji**

Wiktorii Marut. Zwycięzcy otrzymali nagrody pieniężne, zaś wszyscy uczestnicy dyplomy i koszulki.

Mocny akcent w postaci koncertu zespołu No Fear był świetnym zwieńczeniem imprezy. Wystąpiło w nim dwóch absolwentów LO w Jeżowie, wokalista Grzegorz Cebula i perkusista Dawid Chaber. Na gitarze zaś grał anglista Zespołu Szkół w Jeżowie – Jakub Ligas. No Fear zagrał między innymi dwie piosenki napisane specjalnie dla niego przez Ryszarda Mściszca. Poza wrażeniami muzycznymi zapewniono także przysmaki kulinarne. Pieniądze z ich sprzedaży trafiają do uczniów szkoły za pośrednictwem Fundacji Świętego Mikołaja „Solidarni”. Najlepsi otrzymają stypendia.

ac

## Dotacja z Unii dla Bielińca

### Płyną pieniądze

Mieszkańcy gminy Ulanów będą mieć lepszą wodę. Rusza bowiem kompleksowy remont stacji jej uzdatniania.

Investycja będzie kosztowała prawie 2,5 mln zł. 1,7 mln zł z tego pokryje Unia.

Stacja uzdatniania wody w Bielińcu funkcjonuje od 1994 roku i wymaga kapitalnego remontu. I taki remont ruszy w kwietniu. Stanisław

**Stanisław Garbacz i Jan Kubzdela, właściciele firmy, która wygrała przetarg, podpisują umowę**

Garbacz, burmistrz Ulanowa, podpisał właśnie umowę z firmą Instal Compact z Tarnowa Górnego pod Poznaniem. Remont obejmie linię technologiczną uzdatniania wody, wymianę urządzeń, wprowadzenie automatyki, wymianę przepompowni w Borkach i Wólce Tanewskiej, wymianę rurociągu pod dnem Tanwi, a także kompleksowy remont budynku stacji w Bielińcu. Gminie udało się pozyskać dofinansowanie z unijnego Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego. Reszta pieniędzy pochodzi z budżetu gminy. Prace potrwać do końca października.

ac



ANDRZEJ CAPIGA

**Sześć samorządów mówi NIE** planom przejęcia przez tarnobrzesci magistrat terenów po dawnej Kopalni Siarki „Machów”.

## Gminny spór o pokopalniane dobytki Ziemia obiecana



FLIP MATERKOWSKI

**Tereny pokopalniane to nie tylko zyski dla samorządów, ale również straty związane z dokończeniem rekultywacji**

Konflikt, jaki wynikł między władzami miasta Tarnobrzega a gminami, na których terenie znajdują się pozostałości po dawnej kopalni siarki, nabral jęszcze większego wymiaru w momencie złożenia przez prezydenta Norberta Mastalerza wniosku o bezpłatne przejęcie spółki, której grunty znajdują się na terenie siedmiu gmin: Tarnobrzeg (718 ha), Grębów (208 ha), Łoniów (189 ha), Koprzywnica (158 ha), Nowa Dęba (132 ha), Staszów (14 ha) oraz Tuczepy (0,9 ha).

Samorządowcy obawiają się, że pozytywna decyzja Ministra Skarbu Państwa i ostateczne przekazanie spółki Tarnobrzegowi jest dużym zagrożeniem ekologicznym. – Realizowany przez kopalnię proces rekultywacji terenów posiarkowych powinien zakończyć się do końca przyszłego roku – wyjaśnia Wiesław Ordon, bur-

mistrz Nowej Dęby. – Pojawiają się jednak problemy, które mogą doprowadzić do niedotrzymania tego terminu – dodaje. Chodzi m.in. o brakujące pieniądze na rekultywację klarownika w Chmielowie. Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej przeznaczył na to zaledwie 19 mln zł, a wstępnie wyliczony koszt sięga 50 mln zł.

Włodarze ościennych gmin obawiają się dodatkowo, że jeżeli

Tarnobrzeg stanie się właścicielem kopalni, nie będzie w stanie samodzielnie zdobyć wystarczająco dużo pieniędzy, żeby na czas dokończyć rekultywację. – Starania Tarnobrzega o bezpłatne przejęcie na własność kopalni siarki przypominają grę w ciemno – wyjaśnia Kazimierz Skóra, wójt gminy Grębów. – Prezydent widzi jedynie zyski, jakie bez wątpienia mogą płynąć ze sprzedaży gruntów czy dywidendy, a zapo-

mina o obciążeniach związanych z dokończeniem rekultywacji. Włodarze miasta będą dbać o swój interes, a co z pozostałymi gminami? – mówi.

Samorządowcy uważają, że zasadne okazałoby się przekazanie władzom Tarnobrzega Jeziora Tarnobrzesciego i gruntów do niego przyległych, natomiast pozostałości pokopalniane znajdujące się w granicach administracyjnych innych gmin powinny zostać własnością Skarbu Państwa. – Prezydent Tarnobrzega nie chce z nami rozmawiać na temat przejęcia kopalni, a nawet jeśli pojawiają się jakieś warunki, to są one nie do przyjęcia – wyjaśnia wójt Grębowa. – Naszym zdaniem należałoby powołać związek gmin, gdzie główną gminą byłby oczywiście Tarnobrzeg.

Norbert Mastalerz nie przyjmuje argumentów samorządowców gmin ościennych. Twierdzi, że wie, z czym wiąże się zobowiązania z pozyskania kopalni i nie obawia się kolejnych obowiązków, jakie być może spadną na tarnobrzesci magistrat. **zm**

Wydział Zamiejscowy Prawa i Nauk o Gospodarce Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego osiągnął najwyższą w kraju efektywność kształcenia na kierunku prawo w kategorii niewielkich uczelni.

Tak wynika z analizy wyników egzaminów wstępnych na aplikację adwokacką, radcowską i notarialną. Spośród 86 ubiegłorocznych absolwentów Wydziału Prawa, którego dziekanem jest prof. Romuald Szeremietiew, na egzaminy na aplikację – czyli szkolenie wstępne kandydatów na sędziów, prokuratorów, referendarzy i asystentów sędziów – zdecydowało się 26 osób.

Zdanie egzaminu na aplikację jest warunkiem uprawiania zawodu adwokata, radcy czy notariusza. – To trudny egzamin. Są na nim brane pod uwagę wyniki testów. Natomiast efektywność kształcenia na kierunku prawo zbadało Ministerstwo Sprawiedliwości, a konkretnie De-



ANDRZEJ CAPICA

**Dziekan prof. Romuald Szeremietiew z zadowoleniem komentował wyniki swoich studentów**

partament Nadzoru nad Aplikacjami Prawniczymi, biorąc pod uwagę wyniki egzaminów na aplikację – powiedział prof. Szeremietiew.

Trzeba było odpowiedzieć na 150 pytań testowych. Po przeliczeniu

## Najlepsi prawnicy ze Stalowej Woli

### Prowincja bez kompleksów

Absolwenci prawa filii KUL w Stalowej Woli odnieśli duży sukces. Z aplikacjami adwokackimi poradziło sobie 68 procent zdających z tej uczelni, radcowskimi – 62 proc., a notarialnymi – 48 proc. Zostawiali w tyle między innymi absolwentów uczelni z Krakowa, Warszawy, Gdyni, Lublina. Ciekawostką jest natomiast fakt, że Katolicki Uniwersytet Lubelski w Lublinie, który oceniany był w pierwszej kategorii (dużych uczelni), znalazł się dopiero na trzynastym miejscu. – Ten wynik to oznaka dobrego poziomu wykształcenia młodzieży ze Stalowej Woli, to znak, że młodzi chcą się uczyć, walczą o stopnie i nie mają kompleksu prowincji – ocenił prof. Romuald Szeremietiew.

liczby pozytywnych i negatywnych odpowiedzi udzielonych przez zdających na każde pytanie, okazało się, że aplikacje adwokackie zaliczyło 52 proc. zdających, radcowskie 45,4 proc., notarialne 44,7 proc.

PANORAMA PARAFII pw. Trójcy Świętej w Stalowej Woli

# Anioł z mieczem w ręku

Od 30 lat stalowowolscy michalici, kontynuując misję bł. ks. Bronisława Markiewicza, dokładają starań, by **pomóc zagubionej i zaniedbanej młodzieży.**

**N**a początku lutego Senat RP w specjalnej uchwale oddał hołd patriotcie i wychowawcy młodzieży bł. Bronisławowi Markiewiczowi, który założonemu przez siebie zgromadzeniu polecił szczególną troskę o ubogą i trudną młodzież.

## Wierni charyzmatowi

– Nasze zgromadzenie w tym roku obchodzi jubileusz setnej rocznicy śmierci założyciela. Temu jubileuszowi towarzyszy jego zawołanie: „Bóg ponad wszystko” i jego realizacja poprzez cnoty powściągliwości i pracy – tłumaczy ks. Tomasz Wilisowski, proboszcz stalowowolskiej parafii.

Pierwsi księża michalici przybyli jeszcze do parafii św. Floriana. Dopiero na początku lat 80. rozpoczęli budowę własnej świątyni w dzielnicy „za torami”. Pod kierunkiem pierwszego proboszcza, ks. Józefa Ciacka, powstała bardzo szybko (70 dni) kaplica parafialna, a potem kościół o nowoczesnych kształtach. Dobrze zaprojektowane wnętrze obszernego kościoła pozwala wszystkim wiernym mieć bliski kontakt z tym, co dzieje się przy ołtarzu głównym. Uwagę przyciąga figura Michała Archanioła z mieczem i wagą w ręku, głównego patrona zgromadzenia, który temu, co ważne w życiu, daje wyraz w zawołaniu: „Któż jak Bóg”. W podpiwniczeniach kościoła znajdują się funkcjonalne pomieszczenia, w tym sala teatralna oraz kaplica Zmartwychwstania.



Przestronne wnętrze kościoła

PONIŻEJ: Figura patrona i założyciela Zgromadzenia Księży Michalitów



## Pod dobrymi skrzydłami

Trzy dekady obecności michalitów w hutniczym mieście pozwoliły na rozwinięcie szeroko zakrojonej pracy duszpasterskiej, na którą składa się działalność opiekuńczo-wychowawcza w duchu założyciela. Przy parafii działa od 17 lat Stowarzyszenie Opieki nad Dziećmi „Oratorium” prowadzące świetlicę socjoterapeutyczną oraz klub młodzieżowy „Nadzieja”, jak również Placówkę Interwencyjną dla Dzieci i Młodzieży. – Z naszego oratorium obec-

nie korzysta około 90 osób. Dzieciaki mają zapewnioną opiekę w godzinach popołudniowych. Pod okiem wychowawców mogą odrobić lekcje, zjeść ciepły posiłek i korzystać z całego zaplecza rekreacyjnego. A w wakacje i ferie wyjeżdżają na wspólny wypoczynek – opowiada ks. Mariusz Zrebiec, odpowiedzialny za Oratorium. Nieco inne zadanie spełnia placówka interwencyjna, która niesie pomoc w trudnych sytuacjach. Trafiające tu dzieci otrzymują pełne wsparcie i opiekę aż do rozstrzygnięcia spraw rodzinnych przez sąd. Tu znajdują tymczasowy dom i troskliwą pomocną dłoń. – Realizując nasz charyzmat, czujemy się potrzebni i możemy pomóc tym najsłabszym i często zagubionym młodym ludziom – dodaje ks. Mariusz.

**Ks. Tomasz Lis**

Więcej na [www.stalowawola-michalici.pl](http://www.stalowawola-michalici.pl).

## Zapraszamy na Msze św.:

**W NIEDZIELE I ŚWIĘTA:**  
7.00, 9.00, 10.30,  
12.00, 16.00,  
18.00  
**W DNI POWSZEEDNIE:**  
6.00, 7.00, 18.00



## Zdaniem proboszcza



– Wspólnotę parafialną stanowią głównie ludzie starsi, którzy wiele lat ciężko

pracowali m.in. w zakładach hutniczych. Wśród młodego pokolenia największym problemem jest brak zatrudnienia lub strach przed utratą pracy. Staramy się wychodzić naprzeciw tym problemom, organizując pomoc ludziom w trudnej sytuacji poprzez Bank Chleba, Caritas, drzewko Bożonarodzeniowe. Jednak najbardziej staramy się koncentrować na pracy z dziećmi i młodzieżą. Michalici uczą katechez w dwóch podstawówkach i Centrum Edukacji Zawodowej. Prowadzimy wiele grup duszpasterskich, gdzie formujemy m.in. ministrantów, oazowiczów, dzieci z kółka misyjnego, harcerzy, członków Klubu Młodzieżowego, ale także dorosłych zgromadzonych we Wspólnocie Żywego Różańca, Akcji Katolickiej, Domowym Kościele, Apostolstwie Dobrej Śmierci, Czcielach św. Michała Archanioła czy Liderach Blokowych. Parafia i cała infrastruktura Oratorium ciągle wymagają inwestycji, które sukcesywnie realizujemy. Po blisko trzech latach proboszczowania zdążyłem się przekonać że ta posługa wcale nie jest łatwa, ale są chwile, że daje wiele satysfakcji.

**Ks. Tomasz Wilisowski**

Pochodzi z Jasła, wyświęcony na kapłana w Zgromadzeniu św. Michała Archanioła w 2000 r. Jako proboszcz w parafii posługuje od 2009 r.